

sobie wziąć i wypróbować na swoim komputerze. Jest to jednak droga mało efektywna, bo administratorzy węzłów zazwyczaj sumiennie sprawdzają programy, zanim je dopuszczą do rozpowszechnienia. Ponadto, jeśli nawet któryś umknie uwadze, to natychmiast po wykryciu w tej samej sieci pojawia się informacja o zagrożeniu i zazwyczaj jakiś program niszczy wirusa.

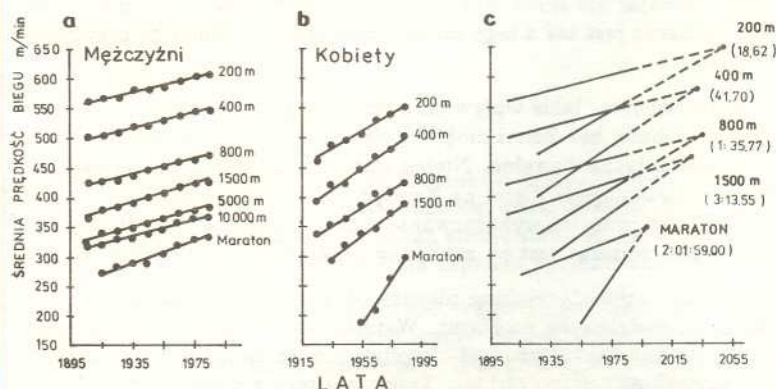
Najdalej posunął się Joseph Popp z Wielkiej Brytanii. Do kilkunastu tysięcy klinik w całej Europie Zachodniej rozesłał program, który miał być bazą danych na temat choroby AIDS. Program był zainfekowany i niedługo potem J. Popp zażądał okupu za udostępnienie odpowiedniej szczepionki. Zamiast okupu władze wypuściły za nim list gończy. Schwytano go dopiero w dwa lata później. Proces sądowy wykazał jednak, że J. Popp jest chory psychicznie i nie może odpowiadać za swój czyn.

Z tego, co dotąd powiedziano, nie jest jeszcze do końca jasne, dlaczego trzeba się bać wirusów komputerowych. Jest po temu, niestety, co najmniej kilka powodów. Po pierwsze, autorzy większości wirusów wykazali się zamiłowaniem do wandalizmu i wyposażyli swoje programy w funkcje destrukcyjne. Niemal każdy wirus, oprócz mnożenia się, ma jeszcze jedno zadanie do spełnienia. Czasem jest to odegranie melodyjki lub wyświetlenie jakiegoś komunikatu na ekranie, o ile zostaną spełnione przewidziane przez autora warunki. Takie wirusy możemy zaliczyć do irytujących. Pozostałe mają na celu mniej lub bardziej złośliwe szkodenie nieznanemu użytkownikowi. Pole do popisu jest tutaj nieograniczone. Wspomniany na wstępie Michał Anioł, raz do roku, 6 marca zamazuje całą informację zawartą na dysku użytkownika. Klasyczny wirus jerozolimski każdego trzynastego, który wypada w piątek, kasuje każdy uruchamiany program. Anti Telephonica po każdym dwustu uruchomieniach zamazuje fragmenty dysku. Dark Avenger zamazuje losowo wybierane obszary dysku. Falszery idzie jeszcze dalej. Od czasu do czasu zmienia jeden losowo wybrany bajt na dysku. W efekcie po dłuższym czasie system zaczyna szwankować, dane stają się zafałszowane i niewiarygodne. Wyniki pracy komputera zainfekowanego przez tego wirusa są bezwartościowe.

Po drugie, wirusy rozprzestrzeniają się bez wiedzy i zgody posiadaczy komputerów. Piractwo komputerowe, co prawda, ułatwia wirusom przenoszenie się z systemu na system, ale nie jest to jedyna droga.

Pulsary są wspaniałymi zegarami. Na przykład okres pulsara PSR 1257 wynosi 0,00621853193177 s z dokładnością ± 1 na ostatnim miejscu. Tak wysoka dokładność pozwala na odkrycie planet okrążających pulsary.

Czy kobiety prześcigną mężczyzn? Na wykresach przedstawione są prędkości osiągane w czasie zawodów lekkoatletycznych kobiet i mężczyzn w XX w.



Jak widać, wzrost średnich prędkości można dobrze opisać funkcjami liniowymi czasu. Uderzające jest to, że nachylenia wykreślonych prostych nie zależą istotnie od dystansu, natomiast nachylenia dla kobiet są wyraźnie większe niż dla mężczyzn. Jeżeli się zabawić i ekstrapolować proste w przyszłość, to już wkrótce rekordy kobiet powinny być lepsze niż mężczyzn.

Najnowsze obliczenia wskazują, że emisja tlenków azotu przez wysoko latające samoloty jest 30 razy bardziej szkodliwa dla klimatu ziemskiego niż emisja na powierzchni Ziemi.

Ciśnienie atmosferyczne na powierzchni Marsa wynosi pół procenta tego, co na powierzchni Ziemi, niemniej jednak atmosfera Marsa stale bierze czynny udział w zjawiskach na powierzchni planety. Sezonowe przenoszenie wielkich mas piasku było kiedyś nawet interpretowane jako rozwój i zamieranie szaty roślinnej; wiadomo, że atmosfera przenosi budulec czap polarnych z jednej półkuli na drugą; eroduje powierzchnię planety. Kamery Vikingów zarejestrowały również liczne dość regularne linie ciągnące się „jak strzelił” bez względu na przeszkody terenowe. Przypuszcza się, że są to ślady po przejściu cyklonów. Niektóre z tych śladów przekraczają 100 km długości.

Przewiduje się, że w ciągu najbliższych 15 lat zatrudnienie w amerykańskich fabrykach broni atomowej spadnie o połowę (z 30 000 do 14 500). Natomiast liczba osób zatrudnionych przez Departament Energii USA do usuwania odpadów promieniotwórczych wzrośnie z 10 000 do 30 000 do roku 1998.